

Tomasz Hen-Konarski

Instytut Historii PAN, Warszawa

e-mail: then@ihpan.edu.pl

ORCID: 0000-0001-8062-9156

DUSZA RZĄDU: ZNACZENIE KOMISJI PORZĄDKOWYCH CYWILNO-WOJSKOWYCH DLA OCENY PRZEBUDOWY RZECZYPOSPOLITEJ W EPOCE STANISŁAWOWSKIEJ¹

THE SOUL OF THE GOVERNMENT: THE SIGNIFICANCE
OF THE CIVIL-MILITARY COMMISSIONS OF ORDER
FOR THE ASSESSMENT OF POLAND-LITHUANIA'S RECONSTRUCTION
IN THE AGE OF STANISLAUS AUGUSTUS

*Zofii Zielińskiej
z okazji osiemdziesiątych urodzin*

Abstract

Created at the beginning of 1790, on the basis of bills passed separately for Lithuania and Poland towards the end of 1789, Civil-Military Commissions of Order constitute one of the most momentous state-building achievements of the Four-Year Diet. Elected by the dietines, they reconciled the traditions of nobiliary self-government with the tasks of the new kind of territorial administration. We take as our point of departure Michał Bobrzyński's thesis according to which the debilitation of the royal power transformed the Polish-Lithuanian Commonwealth into a "dead body". In this line of thought, the recovery had to take the form of a top-down occidentalisation imposed by a narrow elite. Against this polemical background, we attempt to showcase the crucial significance that the establishment of the Civil-Military Commissions of Order has for the historiographical assessment of Stanislaus Augustus' reforms and of the catastrophe of the partitions. We suggest that by moving the Civil-Military Commissions of Order into the centre of researchers' attention, we might escape the sharp opposition between the Sarmatian tradition and Enlightenment novelties.

¹ Za ważną lekturę i inspirujące uwagi chciałbym podziękować Maciejowi Janowskiemu, choć nie wszystkie jego sugestie zdołałem uwzględnić w tym esej. Oczywiście wszelkie pomyłki faktograficzne, nieścisłości i błędy w rozumowaniu są wyłącznie moim dziełem.

Keywords: Civil-Military Commissions of Order, Michał Bobrzyński, state, Four-Year Diet, Enlightenment, reform

W roku 1910 w przedmowie do monografii Macieja Loreta pisał Szymon Askenazy:

Jak w rzeczywistości, nie wedle takiej lub innej, ułożonej *ex post* tezy historyzoficznej, lecz realnym trybem społecznych wydarzeń, doszło do podziałów Polski; jak dalece górujące w tem zjawisku fatalne czynniki międzynarodowe spletały się z oplakany mi społecznymi i przez nie warunkowane były; w jakim stosunku rozłożyć należy płynące z jednych a drugich przesłanki musu a winy, i, co za tem idzie, w jakim postawić wnioski poczytalności swojej a obcej; jakimi sposobami dzieło podziałowe dyplomatycznie, politycznie i demarkacyjnie poczęte, prowadzone i uskutecznione zostało, – to są wszystko przedmioty znaczne, zawile i trudne, do których ledwo przystępuje obecnie na własną rękę samodzielne badanie polskie i z którymi spełna uporać się niełatwą będzie dlań rzecz².

Wiele też Askenazego wyrosło raczej na podglebiu jego publicystycznego temperamentu niż sumiennej analizy źródeł historycznych. Wydaje się, że zawsze bardziej interesował go „czyn”, czyli zmienianie teraźniejszości, niż rekonstrukcja wiedzy o przeszłości, pojmowana jako autonomiczna i autoteliczna aktywność. Opowieść o historii miała służyć przede wszystkim osiągnięciu konkretnych rezultatów w świecie współczesnym badaczowi. Na początku wieku XX takim pożądanym stanem i nadrzędnym zadaniem była dla Askenazego mobilizacja społeczeństwa do walki z Imperium Rosyjskim, jako głównym ciemieżcą Polski³. Cel ten wciąż budzić będzie sympatię wielu z nas, w tym autora tych słów, niemniej

² S. Askenazy, *Przedmowa*, [w:] M. Loreta, *Kościół katolicki a Katarzyna II*, Kraków – Warszawa 1910, s. ii. Warto zaznaczyć, że w tym konkretnym przypadku Askenazy sformułował swoje przewidywania, jako wstęp do postulatu pogłębienia badań nad przekształceniami społecznymi i politycznymi, które nastąpiły po upadku Rzeczypospolitej.

³ Nierzetelność argumentacji Askenazego punktuje Z. Zielińska w dwóch artykułach: *Polemika Szymona Askenazego i Bronisława Dembińskiego (1903–1904)*, „Kwartalnik Historyczny” 2017, t. CXXIV, nr 1, 5–42 oraz *Przymierze polsko-pruskie Szymona Askenazego – miejsce w historiografii*, [w:] *Krakowska szkoła historyczna a Polskie Towarzystwo Historyczne: studia historiograficzne*, red. P. Biliński i P. Plichta, Warszawa 2017, 193–216. Warto też zapoznać się z rekonstrukcją konfliktu między Askenazem a Konopczyńskim: P. Biliński, *Spór Władysława Konopczyńskiego z Szymonem Askenazem* oraz Zofia Zielińska, „Temat zastępczy”. *Polemika Szymona Askenazego z Władysławem Konopczyńskim*, [w:] *Władysław Konopczyński jako badacz dziejów XVIII wieku*, red. Z. Zielińska i W. Kriegseisen, Warszawa 2014, 191–247. Dokładniej przyświecające Askenazemu motywacje charakteryzuje J. Dutkiewicz, *Szymon Askenazy i jego szkoła*, Warszawa 1958, 50–129, 151–179, 200–205. Znaczenie pojęcia „czynu” dla zrozumienia poglądów i postępowania innego wybitnego przedstawiciela tego pokolenia odkrywa B. Urbankowski, *Filozofia czynu: światopogląd Józefa Piłsudskiego*, Warszawa 1988.

z uprawianiem takiej “obywatelskiej” historiografii wiąza się istotne koszty. Rozpatrywane z dzisiejszego stanowiska nauki historycznej, owoce wysiłku Szymona Askenazego, tak przecież aktualne i oryginalne w swoim czasie, utraciły podobieństwo wiarygodnej argumentacji. W odróżnieniu od chociażby *Sejmu czteroletniego* Waleriana Kalinki, prace Askenazego poświęcone upadkowi Rzeczypospolitej są dziś dla nas przede wszystkim zabytkami intelektualnymi epoki, w której powstały, a nie studiami z dziedziny historii politycznej końca XVIII stulecia.

Warto będzie wrócić do tej dynamiki aktualności i przemijania, gdyż odegra ona jeszcze pewną rolę w tym eseju. Na razie jednak zatrzymajmy się przy treści diagnozy sformułowanej przez Askenazego w przedmowie do, skądinąd wciąż użytecznego, studium Loreta. Zbadanie istotnych przyczyn upadku Rzeczypospolitej oraz stopnia odpowiedzialności poszczególnych aktorów i czynników, tak zewnętrznych jak i wewnętrznych, zdawało się autorowi *Przymierza polsko-pruskiego* zadaniem niemożliwym do zrealizowania w niedalekiej przyszłości. Choć upływ czasu i zmieniające się warunki bezlitośnie sfalsyfikowały niejedną pogląd Askenazego, w tej kwestii obeszły się z nim o wiele łaskawiej. Ponad sto lat później, polscy historycy, ale też publicyści, filozofowie i socjologowie wciąż spierają się o zniknięcie państwa polsko-litewskiego z politycznej mapy Europy końca XVIII w.

Spór o odpowiedzialność za tę katastrofę pozostaje klasycznym problemem naszej historiografii⁴. Zgodnie z przewidywaniami Askenazego, uporanie się z tym wyzwaniem okazało się być “niełatwą rzeczą” dla pracowników “badania polskiego” a także dla zainteresowanych tematem cudzoziemców⁵. Jak to zrozumiał ostatecznie Władysław Konopczyński, jest to kwestia na tyle złożona, że naiwnością byłoby liczyć na jej definitywne rozwiązanie, porównywalne do znalezienia dowodu twierdzenia Fermata⁶. Dziś zresztą, podobnie jak to miało miejsce w epoce Askena-

⁴ Od strony historii politycznej sam proces obezwładnienia Rzeczypospolitej przez Rosję i kolejne akty rozbiorowe zostały już na tyle dobrze poznane, że możliwe jest formułowanie skondensowanych syntez, czego dowodzi tekst Z. Zielińskiej *Mocarstwa europejskie a rozbiory Polski*, [w:] *Cywilizacja europejska: eseje i szkice z dziejów cywilizacji i dyplomacji*, red. M. Koźmiński, Warszawa 2010, 245–267. Choć oczywiście nawet w tym obszarze pewne kwestie wciąż wymagają wyjaśnienia.

⁵ Stosunkowo największe zainteresowanie wzbudziły rozbiory Rzeczypospolitej w nauce niemieckojęzycznej: M. G. Müller, *Die Teilungen Polens: 1772, 1793, 1795*, Monachium 1984, 56–87 oraz A. Koźuchowski, *Unintended Affinities: Nineteenth-Century German and Polish Historians on the Holy Roman Empire and the Polish-Lithuanian Commonwealth*, Pittsburgh 2019, 103–182.

⁶ A. Wierzbicki, *Władysław Konopczyński wobec sporów o reorientację historiografii polskiej w pierwszym dwudziestolecu XX wieku*, [w:] *Władysław Konopczyński jako badacz*, 9–28.

zego i Konopczyńskiego, dla wielu zabierających głos w debacie na temat zniszczenia Rzeczypospolitej, rozmowa o tym zagadnieniu z dość odległej już przecież przeszłości jest formą krytyki bądź apologii najróżniejszych zjawisk i tendencji obecnych w teraźniejszości.

Rozbiory były dla obywateli Korony i Litwy doświadczeniem głęboko traumatycznym, ale nawet dla postronnych obserwatorów stanowiły one wydarzenie niezwykle i bezprecedensowe. Wkrótce miało się jednak okazać, że stanowiły one tylko pierwszy akt bezwstydnego *Machtpolitik* nowego stylu: w ciągu kilku lat pod ciosami drapieżników padły Święte Cesarstwo, Republika Wenecka, Zjednoczone Prowincje Niderlandzkie, Szwajcaria, Państwo Kościelne i wiele innych organizmów (niektóre z nich zostały później z woli mocarstw wskrzeszone). W swoich *Rozważaniach nad pierwszym dziesięcioksięgiem historii Rzymu Liwiusza*, napisanych prawie trzy stulecia wcześniej i w zupełnie innych okolicznościach, Machiavelli zwraca nam uwagę, że dramatyczne zmiany polityczne są nieuniknione. Nawet najlepiej urządzona wspólnota nie może trwać wiecznie i musi w końcu ulec przeciwnościom⁷. Rozpatrywany w szerszym kontekście europejskim swego czasu oraz w świetle wanitatywnego pesymizmu sekretarza Republiki Florenckiej, upadek osiemnastowiecznej Rzeczypospolitej zdaje się być czymś o wiele normalniejszym niż zwykli sądzić nasi poprzednicy. Naukowego wyjaśnienia wymaga nie tyle klęska tego nowożytnego organizmu, co raczej żywotność jego dziedzictwa politycznego. Dziś już możemy bezpiecznie stwierdzić, że władzom państw zaborczych nie tylko nigdy nie udało się istnieniu polskości poważnie zagrozić, ale mimowolnie przyczyniły się one do stworzenia warunków, w których przekształciła się ona w nowoczesną identyfikację narodową, zdolną podbić miliony plebejskich serc.

Spór o to, kto ponosi odpowiedzialność za rozbiory i czy były one nieuniknione, dla wielu jego dzisiejszych uczestników jest tak naprawdę sporem o to, czy Polska jest zdolna do samodzielnego bytu, czy może i powinna być niepodległym państwem typu zachodnioeuropejskiego, czy też jest skazana, w najlepszym razie, na wegetowanie w formie repliki Księstwa Warszawskiego. Zwróćmy uwagę, że nie mamy tu do czynienia z oczywistym *iunctim* tych dwóch kwestii, przyczyn osiemnastowiecznej katastrofy i dwudziestopierwszowiecznych wyzwań dla suwerenności, że ich związek powinien być osobno i starannie uzasadniony, co jednak rzadko kiedy ma miejsce.

Z tym pomieszanem zagadnień wiążą się pewne problemy praktyczne. Przede wszystkim, nie jest jasne, na jakim polu i jakimi metodami powinniśmy szukać rozstrzygnięć: historii dyplomacji (kto konkretnymi

⁷ Machiavelli, *Discorsi*, I, 2.

działaniami przeprowadził rozbiory a kto nie umiał się im skutecznie przeciwstawić?); historii społecznej (jakie procesy doprowadziły do tak skrajnego osłabienia organizmu Rzeczypospolitej?); historii intelektualnej (czy ktokolwiek posiadał wtedy wiedzę i umiejętności niezbędne do sformułowania realistycznego programu naprawy?); historii państwa i prawa (czy ustrój Rzeczypospolitej dało się w ogóle zreformować, a jeśli tak, to jakimi środkami?); teorii stosunków międzynarodowych (czy przy tak istotnej różnicy potencjałów między sąsiadującymi państwami możliwe jest uniknięcie zaborów?); a może współczesnej politologii (czy dzisiejsza Polska jest zdolna do suwerennego funkcjonowania?). Zaryzykujemy tu tezę, że w znacznym stopniu spekulacje Askenazego w *Przymierzu polsko-pruskim* wynikały właśnie z tego pomieszania porządków i pytań badawczych. Starał się on bowiem odeprzeć przesadnie negatywną, jego zdaniem, ocenę „rzeczpospolickiej” kultury politycznej za pomocą ilustracji z obszaru historii dyplomacji⁸. Sprawy te nie są oczywiście zupełnie od siebie oderwane, gdyż brak doświadczenia Ignacego Potockiego i Hugona Kołłątaja na arenie międzynarodowej był konsekwencją długoletniej walsalizacji Rzeczypospolitej przez Rosję, ale trudno uznać kwestię zasad-

⁸ Neologizm „rzeczpospolicki” chcielibyśmy pożytyć ze współczesnej historiografii ukraińskiej, gdzie pojawił się on w formie *piunocpolumcъkиiй* na przełomie XX i XXI w. jako instrument mający ułatwić tamtejszym elitom intelektualnym konceptualizację Rzeczypospolitej jako pełnoprawnej części własnej tradycji historycznej. Spopularyzowali go badacze tacy jak Natalia Jakowenko, Ihor Skoczylas, Natalia Starczenko czy Dmytro Wyrskij. Sądzymy, że w polszczyźnie przydałaby się nam taka mocniej wyartykułowana para pojęć rzeczpospolicki – polski, podobna do angielskiej opozycji *British – English* czy słowackiej *uhorský – maďarský*. Jednak rozumiemy też wagę uzusu językowego, dlatego rozstrzygnięcie tej kwestii pozostawiamy w zawieszeniu. Chcemy tylko zwrócić uwagę, że terminu „Rzeczpospolita” używano m. in. w umowach międzynarodowych jako oficjalnej nazwy państwa (np. w traktacie z 1768 r.), choć nie była to do końca ustabilizowana praktyka. O wiele ważniejszym uzasadnieniem ukucia neologizmu na tej podstawie wydaje nam się fakt, że w okresie przedrozbiorowym „Rzeczpospolita” stanowiła najważniejsze pojęcie, wokół którego szlachta Korony i Litwy budowała swą tożsamość obywatelską. Jak pisze A. Grześkowiak-Krwawicz w pracy *Dyskurs polityczny Rzeczypospolitej Obojga Narodów: pojęcia i idee*, Toruń 2018, 31: „„Rzeczpospolita” to słowo najbardziej charakterystyczne dla szlacheckiego dyskursu politycznego. Po wielokroć przywoływane w każdym wystąpieniu, czy była to mowa sejmikowa, sejmowa bądź trybunalska, pismo polemiczne czy poważny traktat polityczny. Jak potwierdzają to badania statystyczne, żaden inny termin polityczny nie mógł się z nim równać i to przez cały czas istnienia Rzeczypospolitej Obojga Narodów od wieku XVI po XVIII. Badacze już od pewnego czasu zwracają uwagę na jego popularność, a także kluczowe znaczenie dla zrozumienia ówczesnego języka politycznego². Podkreślają zarazem jego wieloznaczność i trudności, jakie sprawiają próby jego jasnego zdefiniowania”.

ności prowadzonej przez nich polityki zagranicznej za rozstrzygający test stanu zdrowia szlacheckiej wspólnoty jako całości⁹.

*

Ponieważ dla uczestników sporów o upadek Rzeczypospolitej bezalternatywnym (choć różnie wartościowanym) punktem odniesienia pozostają duże państwa zachodnioeuropejskie, dyskusje te przybierają często formę sporu o oświeceniowe *aggiornamento* nad Wisłą.¹⁰ Oświecenie prezentowane jest jako europejska norma, którą mniej lub bardziej kategorycznie kontrastuje się z zastaną kulturą szlachecką Korony i Litwy. Poszczególni uczestnicy tej wymiany będą różnie lokować swoje sympatie, czy to po stronie nowożytnej tradycji Rzeczypospolitej, czy to oświeceniowego nowinkarstwa, jednak mało kto kwestionuje samą naturę ich jaskrawego przeciwstawienia.

Figurą, która ogniskuje w sobie ten konflikt interpretacyjny jest Stanisław August. Dla jednych będzie on postacią tragiczną, nieszczęśliwym patriotą, który wziął na swe barki niewdzięczne dzieło oświecania zacofanych Sarmatów. Dla innych jest on z kolei zaprzańcem, nie potrafiącym pokochać Polski takiej, jaką była, jest i będzie, i dlatego zmieniającym ją na cudzoziemską modłę. Jeszcze innym może się on zdać słabym i niezdecydowanym przywódcą, niezdolnym do konsekwentnej realizacji programu modernizacyjnego, dla przeprowadzenia którego potrzeba było władcy w typie Piotra I. Można też w końcu uznać Stanisława Augusta za nieodpowiedzialnego fantastę, donkiszota w koronie, próbującego przeforsować reformy niemożliwe w zacofanym i sparaliżowanym przez gwarantów kraju¹¹.

Wszystkie te oceny powielają schemat, wedle którego Rzeczpospolita wegetowała w izolacji od europejskich prądów rozwojowych, a Stanisław August i ucieleśnione w nim oświecenie było w niej zupełnie

⁹ Prócz niezastąpionego w tym aspekcie *Sejmu czteroletniego* Kalinki, amatorszczyznę dyplomatyczną Kollątaja ukazuje Z. Zielińska, *Kollątaj i orientacja pruska u progu Sejmu Czteroletniego*, Warszawa 1991.

¹⁰ Obecnie najczęściej używa się pojęcia "modernizacja", z czym wiąże się milcząca (lub wręcz bezrefleksyjna) akceptacja teleologii nowoczesności. Aby temu zaradzić M. Raeff w artykule *The Well-Ordained Police State and the Development of Modernity in Seventeenth and Eighteenth Century Europe: An Attempt at a Comparative Approach*, „American Historical Review” 1975 t. LXXX, 1232, zaproponował użycie włoskiego terminu *aggiornamento*, którego angielskim odpowiednikiem byłoby *catching-up*, czyli nadganie, nadrabianie zaległości, co dobrze oddaje aspiracje i wyobrażenia ludzi XVIII w.

¹¹ Najróżniejsze oceny Stanisława Augusta zbiera A. Zahorski, *Spór o Stanisława Augusta*, Warszawa 1988, ale z oczywistych przyczyn nie wychodzi poza lata osiemdziesiąte XX w.

obcym ciałem¹². Oczywiście nie możemy zupełnie zignorować tak ostro zarysowanej opozycji, choćby dlatego że jej sylwetę widzimy już w debatach okresu stanisławowskiego, z którego pochodzi przecież negatywnie nacechowany termin „sarmatyzm” („nieokrzesanie obyczajów, grubiaństwo, grundychwalstwo, *grobes, ungehobeltes Wesen*,” czytamy definicję u Lindego), a także sugestywny opis alienacji młodego kasztelanica krakowskiego, zmuszonego zabiegać o głosy nieokrzesanych szlachciurów, by zostać posłem na sejm, z góry skazany na rozejście się bez konkluzji¹³. Jednak bezrefleksyjne powielanie tego schematu myślowego jest jeszcze bardziej problematyczne. Kontrast ten powinniśmy traktować raczej jako zagadnienie badawcze dla historii intelektualnej niż obiektywne narzędzie analityczne historii społecznej i politycznej.

Autor tych słów jest całkowicie przekonany, że rację mają historycy, którzy pomagają nam dostrzec w Stanisławie Augustie nie tylko budzącego sympatię człowieka, ale przede wszystkim najskuteczniejszego i najtrzeźwieszego polityka, jakiego Rzeczpospolita miała w drugiej połowie XVIII stulecia¹⁴. Nie ma tu jednak potrzeby dublować tego, co ci znawcy

¹² O żywotności tego schematu mogą świadczyć rażąco powierzchowne teksty opublikowane w „Teologii Politycznej Co Tydzień” 17 stycznia 2022 r. autorstwa U. Świdarskiej-Włodarczyk *Stanisław August Poniatowski – budowanie nowoczesności w zgodzie czy kontrze do tradycji?* oraz M. Matyszkowicza *Czas na nowy spór o Stanisława Augusta Poniatowskiego*. Zupełnie inny wydźwięk mają eseje Z. Zielińskiej *Stanisław August – walka o polską nowoczesność?* oraz J. Sadkiewicza *Od „zbrodnia-rza” do „męza stanu”*. *Stanisław Cat wobec Stanisława Augusta*. Wszystkie teksty dostępne na portalu Teologii Politycznej: <https://teologiapolityczna.pl/tpct-303> [dostęp: 17.07.2023].

¹³ Grundychwał to z kolei, wedle definicji Lindego, „gruntem t. i. ziemią się zatrudniający, ziemianin, rolnik”. Barwny, choć minorowy w tonie, opis zabiegów wyborczych w ziemi łomżyńskiej znajdujemy w pamiętnikach Stanisława Augusta *Mémoires du roi Stanislas-Auguste Poniatowski*, t. 1, Sankt Petersburg 1914, 58–62. Jerzy Michalski znajduje przykład pejoratywnego użycia terminu „sarmacki” już w *O skutecznym rad sposobie Stanisława Konarskiego*, J. Michalski, *Stanisław Konarski wobec sarmatyzmu i problemu europeizacji Polski*, [w:] J. Michalski, *Studia i szkice historyczne z XVIII i XIX wieku*, red. Z. Zielińska, Kraków 2020, 145. Cf. J. Michalski, *Sarmatyzm a europeizacja Polski w XVIII w.*, [w:] J. Michalski, *Studia historyczne z XVIII i XIX w. Tom II*, red. W. Kriegerseisen i Z. Zielińska, Warszawa 2007, 7–36.

¹⁴ Dorobku tej historiografii nie da się zamknąć w jednym przypisie, dlatego poniższa lista ma charakter czysto impresjonistyczny: R. Butterwick, *Polska rewolucja a Kościół katolicki: 1788–1792*, przeł. M. Ugniewski, Kraków 2012; D. Dukwicz, *Na drodze do pierwszego rozbioru: Rosja i Prusy wobec Rzeczypospolitej w latach 1768–1771*, Warszawa 2022; W. Kalinka, *Sejm czteroletni*, 3 tomy, Kraków-Lwów 1880–1888; W. Konopczyński, *Konfederacja barska*, 2 tomy, Warszawa 1936–1938; Michalski, *Studia i szkice historyczne z XVIII i XIX wieku*; E. Rostworowski, *Legends i fakty XVIII w.*, Warszawa 1963; P. Ugniewski, *Król porwany czyli „Boskiej Opatrzności dowód oczywisty”*, Warszawa 2023; Z. Zielińska, *Polska w okowach „systemu północnego” 1763–1766*, Kraków 2012.

robią sami w przekonujący sposób w oparciu o staranną lekturę źródeł. Zamiast na ocenie Stanisława Augusta, skupmy się na wspomnianym wyżej ostrym przeciwstawieniu osiemnastowiecznej Rzeczypospolitej reszcie Europy, przeciwstawieniu, którego synekdochą jest figura wyobcowanego ze szlacheckiego społeczeństwa oświeconego władcy. Opozycja ta stanowi podstawę sądów o przeszłości zarówno naszych rodzimych „okcydentalistów” (niekoniecznie sympatyzujących ze Stanisławem Augustem, *vide* Askenazy), jak i zdecydowanie niechętnych dziedzictwu ostatniego króla nostalgicznych „sarmatofilów”.

Spróbujmy przez chwilę spojrzeć na Rzeczpospolitą jak na zwyczajną część ówczesnej Europy, będącej przecież przestrzenią rozległą i zróżnicowaną pod względem politycznym, kulturowym i gospodarczym; przestrzenią o wiele barwniejszą i bardziej niejednorodną niż można by sądzić, ograniczając się tylko do pism luminarzy i statystów z Berlina, Edynburga, Ferney i Paryża; w końcu, przestrzenią, w której monarchia absolutna nigdy nie była jedynym normatywnym modelem rozwoju państwa, gdyż różnego rodzaju rządy republikańskie i mieszane miały się w niej całkiem nieźle przez cały okres nowożytny¹⁵. Czy Stanisław August nie okaże się wtedy ostatnim Sarmatą na tronie?¹⁶ A dzieło Sejmu Czteroletniego, zarówno jego klęski jak i osiągnięcia, zupełnie naturalnym owocem szlacheckiej kultury politycznej końca XVIII stulecia, kultury, która nigdy nie funkcjonowała w pełnym oderwaniu od reszty kontynentu?¹⁷

*

¹⁵ Cf. *Republicanism: A Shared European Heritage*, red. M. van Gelderen i Q. Skinner, 2 tomy, Cambridge 2002.

¹⁶ Choć określenie Stanisława Augusta mianem ostatniego Sarmaty jest oczywiście prowokacją, to ma na celu podkreślenie, jak zniekształcony jest jego wizerunek w świadomości większości wykształconych Polaków. Posługiwanie się „królem Stasiem” jako jedną z ikon okcydentalistyczno-liberalnej kseromodernizacji jest pełnym nieporozumieniem, gdyż w rzeczywistości był on raczej prekursorem reformistycznego konserwatyzmu w stylu Michała Bobrzyńskiego (jako namiestnika Galicji). Konserwatywne *avant la lettre* aspekty światopoglądu Stanisława Augusta wydobywają na wierzch: M. Żywirski, *Ostatnie lata życia króla Stanisława Augusta*, Warszawa 1975, 218–220; E. Rostworowski, *Religijność i polityka wyznaniowa Stanisława Augusta*, [w:] *Życie kulturalne i religijność w czasach Stanisława Augusta Poniatowskiego*, red. M. M. Drozdowski, Warszawa 1991, 11–24; oraz J. Michalski, *Stanisław August obserwatorem rewolucji francuskiej*, [w:] Michalski, *Studia historyczne*, t. 1, 500–514.

¹⁷ Jest wątpliwe, aby Anna Grześkowiak-Krwawicz była gotowa podpisać się pod tak sformułowanymi propozycjami, jednak w swojej pracy o dyskursie politycznym Rzeczypospolitej ukazuje ona przede wszystkim ciągłość (≠ niezmiennosc) staropolskiego dyskursu politycznego od drugiej połowy XVI do drugiej połowy XVIII w. Cf. M. Parkitny, *Nowoczesność oświecenia. Studia o literaturze i kulturze polskiej drugiej połowy XVIII wieku*, Poznań 2018, 70–115.

Chyba najpełniej wizję opartą na przeciwstawieniu dawnej Rzeczypospolitej „prawdziwej” (czyli Zachodniej) Europie wyartykułował Michał Bobrzyński w swoich *Dziejach Polski w zarysie*. Synteza ta zdaje się być głównym celem polemicznej historiografii Szymona Askenazego, mimo że w *Przymierzu polsko-pruskim explicite* zaczyna on tylko Kalinkę (czy nie dlatego, że Bobrzyński był już wtedy wpływowym politykiem, a zmarły rezurekcjonista nie mógł się bronić?).

Deklarowanym celem Bobrzyńskiego jest zmuszenie współczesnej mu polskiej opinii publicznej do uznania, że naród polski nie może usunąć się „z pod praw ogólnych, którym w rozwoju swoim ulegają inne narody”¹⁸. Wedle młodego krakowskiego historyka, akceptując tę gorzką diagnozę współcześni mu Polacy wezmą w końcu odpowiedzialność za upadek Rzeczypospolitej, do którego sami doprowadzili (tzn. ich przodkowie, względnie poprzednicy, ale Bobrzyński konsekwentnie używa pierwszej osoby liczby mnogiej):

Trzeba też raz przyjść do przekonania, że zagłada nasza polityczna, w dziejach nowożytnych narodów bezprzykładna, jedyna, nastąpić mogła tylko po całym szeregu błędów, po długim gwałceniu tych wyższych praw, jakie Bóg narodom dla ich życia i rozwoju przepisał¹⁹.

Żupelną mrzonką jest przekonanie, że wolnościowe posłannictwo Polski pozwala jej istnieć „bez poszanowania rządu i prawa, bez wojska i podatków”. Jednym z takich „wyższych” lub „ogólnych” praw historii europejskiej jest twórcza rola absolutyzmu, który walczył przyczynił się do budowy nowoczesnych państw europejskich²⁰. Gdy rokosz 1606–1607 r. pogrzał ostatecznie możliwości umocnienia pozycji króla w Rzeczypospolitej, zamieniła się ona w „martwe ciało, które samo przez się nie zdołało rozwijać się, to jest żyć i myśleć”²¹. Innymi słowy, konsekwencją braku silnego rządu centralnego była atrofia państwa. „Nie mieliśmy rządu i ta jest jedna, jedyna upadku naszego przyczyna”²². Głównym powodem tego smutnego stanu rzeczy ma być młodszość dziejowa Polski w świetnej rodzinie Zachodu.

¹⁸ M. Bobrzyński, *Dzieje Polski w zarysie*, Warszawa 1879, 19. Czy myśl ta nie jest zresztą kontynuacją (być może nie w pełni uświadomioną) przeprowadzonego w *O skutecznym rad sposobie* ataku na przekonanie, że „co inszego w inszych krajach, co inszego w Polsce”? Cyt. za Michalski, *Stanisław Konarski wobec sarmatyzmu i europeizacji Polski*, 142.

¹⁹ M. Bobrzyński, *Dzieje Polski*, 446.

²⁰ M. Bobrzyński, *Dzieje Polski*, 19.

²¹ M. Bobrzyński, *Dzieje Polski w zarysie: Drugie znacznie zwiększone wydanie. Tom II*, Warszawa 1881, 173.

²² M. Bobrzyński, *Dzieje Polski*, 447.

Jednym z pierwszych krytyków jednostronności i przesady w wizji Bobrzyńskiego był, o ironio, właśnie Walerian Kalinka, ten sam, którego Szymon Askenazy postanowił rozliczyć z tez młodego krakowskiego historyka. Kalinka skonstatował, że pod wpływem dziewiętnastowiecznej historiografii pruskiej Bobrzyński za jedyne kryterium słuszności przyjmuje siłę państwa²³. Zrozumiałe, że dla rezurekcjonisty takie podejście, ignorujące normy moralne, było nie do przyjęcia, ale jego zastrzeżenia da się uogólnić i wyabstrahować z katolickiego systemu odniesień. Kalinka wskazuje dwa podstawowe problemy: po pierwsze, redukcjonizm tezy o sile rządu centralnego jako jedynym istotnym czynnikiem decydującym o zdolności organizmu politycznego do przetrwania i rozwoju²⁴; po drugie, ignorowanie specyfiki kulturowej danego społeczeństwa (w polskim przypadku objawiającej się m. in. przywiązaniem większości do katolicyzmu, zarówno w jego instytucjonalnym jak i doktrynalnym wymiarze) w imię apriorycznie narzuconej normy, jaką jest postulowany obraz zachodnioeuropejskiego państwa (bardzo zresztą wystylizowany, jak chce dzisiejszy konsensus naukowy, stawiający pod znakiem zapytania samo istnienie monarchii absolutnych)²⁵.

Najwięźlejszy uchwycił splot bolesnych problemów poruszonych przez Bobrzyńskiego Henryk Sienkiewicz w recenzji opublikowanej w 1880 r.:

Chodzi nam o to, że jeśli istniały w Polsce dążenia do wytworzenia silniejszego rządu, takiego, jaki najogólniej widzieć się daje w innych państwach, jeśli dążenia te speliły, to nie wypełniają one całkowicie dziejów wewnętrznych, albowiem leży w nich czynnik trzeci. Czynnik ten polega na dążeniu do wytworzenia nie już takiego lub owakiego rządu wedle zapożyczonego z Zachodu wzoru, ale samoistnego, oryginalnego ustroju państwowego, odpowiadającego najbardziej charakterowi i naturze narodu. I być może, że starcie się owego prądu z wybujałym indywidualizmem z jednej, a pościgiem za wzorami zagranicznymi z drugiej, wytworzyło bezsilność i chwilę osłabienia, którą zewnętrzne okoliczności zmieniły w upadek²⁶.

Synteza Bobrzyńskiego była bez wątpienia niemalym osiągnięciem intelektualnym, o czym świadczą m. in. dyskusje, których stała się częścią. Co więcej, po ponad stu latach jego interpretacja okazuje się wciąż niezwykle żywa i inspirująca. Jak zauważył Rafał Stobiecki, jeśli

²³ W. Kalinka, *O książce prof. M. Bobrzyńskiego „Dzieje Polski w zarysie”*, Kraków 1879, 9–12.

²⁴ Kalinka, *O książce Bobrzyńskiego*, 62.

²⁵ Dyskusję tę wraz z podstawową bibliografią streszcza M. Markiewicz, *Nowe spojrzenie na państwo w czasach nowożytnych*, [w:] *Władza i polityka w czasach nowożytnych*, red. Z. Anusik, Łódź 2011, 11–16.

²⁶ Cyt. za M. Gloger, *Przeciw realizmowi (politycznemu?)*, [w:] *Nowa Panorama Literatury Polskiej*, kier. B. Szleszyński, <https://nplp.pl/arttykul/przeciw-realizmowi-politycznemu/> [dostęp: 04.01.2024].

oczyścić argumentację Jana Sowy z erudycyjnego makijażu, mającego uwiarygodnić go jako reprezentanta nowoczesnych i kosmopolitycznych nauk społecznych (Anderson, Badiou, Beauvois, Braudel, Eisenstadt, Freud, Kantorowicz, Lacan, Marx, Said, Wallerstein, Žižek), to okazuje się, że główna teza jego wciąż chyba najgłośniejszej książki *Fantomowe ciało króla. Peryferyjne zmagania z nowoczesną formą* jest po prostu ostrzej brzmiącym przeformułowaniem myśli Bobrzyńskiego²⁷: „Polska nie była państwem w żadnym właściwym aspekcie uwzględnianym przez jakąkolwiek definicję państwowości” lub „Rzeczpospolita nie istniała Realnie [sic] jako suwerenne państwo”. Głównym uwarunkowaniem tej przygnębiającej kondycji było zaś peryferyjne położenie w stosunku do „prawdziwego” Zachodu²⁸.

Historycy napisali już wiele krytycznych tekstów o pracy krakowskiego filozofa, zwracając przede wszystkim uwagę na rażące braki w znajomości współczesnej literatury przedmiotu²⁹. Zwróćmy tylko uwagę na fakt, że swoją wiedzę o sytuacji politycznej i intelektualnej epoki rozbiórów opiera Sowa wyłącznie na popularyzatorskiej broszurce autorstwa Zofii Zielińskiej, wydanej w roku narodzin autora tego eseju³⁰. *Fantomowe ciało* warto jednak przywołać jako świadectwo długoterminowego sukcesu argumentacji Bobrzyńskiego. Jan Sowa nie zdradza nigdzie śladów lektury *Dziejów Polski w zarysie* i zdaje się znać jej autora jedynie dzięki wzmiance w pracy Zielińskiej³¹. Można bezpiecznie założyć, że nie czytał tej klasycznej syntezy, a jednak wątki wprowadzone do dyskusji przez młodego krakowskiego historyka pod koniec lat siedemdziesiątych XIX w. wciąż są tak silnie obecne w polskiej przestrzeni ideowej, że powracają zanonimizowane w sztafażu zagranicznych autorytetów.

Już sam ten fakt mógłby stanowić ilustrację peryferyjnej kondycji znaczącej części polskiej inteligencji, o której ze swadą pisze Sowa. W każdym razie pokazuje to nam, że tezy Bobrzyńskiego zaspokajają istotne

²⁷ R. Stobiecki, *O pewnej współczesnej, brawurowej próbie odczytania dziedzictwa krakowskiej szkoły historycznej*, [w:] *Krakowska szkoła historyczna a Polskie Towarzystwo Historyczne*, 183–192.

²⁸ J. Sowa, *Fantomowe ciało króla: peryferyjne zmagania z nowoczesną formą*, Kraków 2011, 40, 285. Sowa określa też Rzeczpospolitą mianem „państwa fantomowego” (dz. cyt., 38).

²⁹ R. Stobiecki, *O pewnej współczesnej, brawurowej próbie*, przypis 13, 186–187.

³⁰ Niemniej warto wskazać, że swoje tezy ogólne opiera on na dorobku szeregu polskich historyków (nawet jeśli dopuszcza się przy tym rażącego *cherry picking*). Wymienić tu można Głębockiego, Kieniewiczów, Kulę seniora, Maciszewskiego, Małowistę, Mączaka, Nowaka, Samsonowicza, Tazbira i Topolskiego. Sowa, którego ambicją jest uchwycenie struktur w ich długim trwaniu (*Fantomowe ciało króla*, 28–44), ma szczególną skłonność do badaczy proponujących spojrzenie nawet nie tyle z lotu ptaka, co z perspektywy stacji kosmicznej.

³¹ J. Sowa, *Fantomowe ciało króla*, 387.

zapotrzebowanie społeczne i nie zmieniły tego ani fantazje Askenazego, ani zniuansowane zarzuty Kalinki, ani nawet bezlitosne punktowanie ignorancji jego nieświadomego epigona przez zastęp współczesnych historyków akademickich. Czy nam się to podoba czy nie, o aktualności dzieła historycznego i jego odbiorze społecznym decydują względy pozamerytoryczne, przede wszystkim to, czy stawiane w nim tezy odpowiadają oczekiwaniom (niekoniecznie uświadomionym) współczesnej mu opinii publicznej. Zresztą i Askenazy i Bobrzyński i Sowa za cel stawiali sobie w pierwszej kolejności interwencję we „współczesność i nowocześnieść, których genealogię – czy też scenę pierwotną” starali się zrekonstruować³². Może więc jest rzeczywiście słuszne, że o sukcesie ich prac nie rozstrzyga wcale ocena ich wartości naukowej?

Podobieństwa nie powinny nam jednak przesłaniać istotnych różnic. Po pierwsze, choć nie jest to kluczowe dla linii argumentacyjnej tego eseju, przyzwyczajenie nakazuje podkreślić, że z przywołanej w poprzednim akapicie trójki Bobrzyński najpoważniej traktował postulaty warsztatu historyka, przyjmując konstruktywną krytykę, poprawiając wskazane mu przez recenzentów pomyłki oraz modyfikując pod ich wpływem niektóre tezy. Po drugie, i o wiele ważniejsze, choć Szymon Askenazy ma niewątpliwie zasługi dla organizacji polskiego życia naukowego a w swoim czasie był kimś w rodzaju intelektualnego gwiazdora, to dziś jego prace naukowe mają przede wszystkim wartość zabytków epoki. Dostrzegamy w nich próbę obrony metodami naukowymi wrażliwości historycznej większości ówczesnego polskiego społeczeństwa przed bolesnymi sądami przedstawicieli tzw. szkoły krakowskiej. Wrażliwości, do pielęgnowania której Polacy mieli i mają święte prawo, ale czy nie należałoby po prostu rozróżnić tych dwóch sfer, naukowego badania przeszłości i kultuwowania pamięci wspólnoty? Stawianie sprawy w ten sposób jest może anachronizmem, gdyż postulat ten nie mógł być w pełni wyartykułowany na początku XX w. W każdym razie, ciężko się dziś oprzeć wrażeniu, że największym tytułem Askenazego do miejsca w dziejach polskiej historiografii jest rola, którą odegrał on na drodze rozwoju Władysława Konopczyńskiego. Z kolei teza Bobrzyńskiego, choć jednostronna, przesadzona i skażona etatystyczną teleologią, przekształciła się w wielkie pytanie badawcze, które stymuluje poszukiwania i debaty nad charakterem dawnej Rzeczypospolitej.

Prawdopodobnie nigdy nie sformułujemy w pełni satysfakcjonującej odpowiedzi na wyzwanie rzucone przez młodego krakowskiego historyka, ale zmagając się z nim poszerzamy, pogłębiajemy i niuansujemy naszą wiedzę o przeszłości. Spór z Bobrzyńskim pozostaje jednym z mo-

³² J. Sowa, *Fantomowe ciało króla*, 33.

torów poznania mechanizmów funkcjonowania dawnej Rzeczypospolitej i w tym sensie jego dorobek jest wciąż żywy, w kontraście do dzieła Askenazego, które stało się obiektem muzealnym.

*

Szymon Askenazy próbował podważyć przygnębiającą diagnozę polskiej kondycji, udowadniając, że na przełomie lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych XVIII w. przymierze z Prusami było uzasadnione i miało szanse powodzenia. Abstrahując już od tego, że nie udało mu się przekonująco udokumentować tej tezy, nie sposób oprzeć się wrażeniu, że mamy tu do czynienia co najmniej z pomieszaniem zagadnień, jeśli nie po prostu z próbą erystycznej zmiany tematu. Aby rzeczywiście zakwestionować pesymistyczną ocenę Bobrzyńskiego, musielibyśmy udowodnić nie to, że ta czy tamta decyzja polityczna była trafna (zwłaszcza że znamy przecież rozwiązanie tego dramatu i, niezależnie od postulowanej zręczności warszawskich statystów, nie jest ono szczęśliwe), ale to, że Rzeczpospolita jako całość nie była jednak tym martwym ciałem, niezdolnym do życia i myśli, a przynajmniej, że miała w swym wnętrzu żywioły, sprzyjające odnowie; że nie mamy tu do czynienia z jednym tylko wyalienowanym Stanisławem Antonim Poniatowskim, wyniesionym przez kaprys losu na tron i otaczającym się garstką zupełnie wyjątkowych w tym kontekście jednostek, ale ze społeczeństwem, które, pomimo wszystkich trudności i słabości, nie znalazło się w stanie całkowitego bezruchu na odległej od Europy planecie.

Pytanie pozostawione nam przez Bobrzyńskiego brzmi więc: Czy była przedrozbiorowa Rzeczpospolita państwem czy tylko jego cieniem, chorobliwym splotem magnackich interesów, zagranicznych wpływów i średnioskłacheckich iluzji? Czy były w jej organizmie siły zdolne do tego, by postawić ją na nogi i przystosować do samodzielnego życia? Podchodząc do problemu z trochę innej strony, można by go ująć jako badanie indygenatu oświeceniowego *aggiornamento* w Rzeczypospolitej: czy było ono tylko przeszczepem zagranicznych idei czy też oryginalnym wytworem tego specyficznego środowiska?

Pomieszanie porządków, które widzimy w podjętej przez Askenazego próbie odpowiedzi na pytanie Bobrzyńskiego, jest symptomem szerszego zjawiska. Jedną z najbardziej charakterystycznych cech badań nad próbami uzdrowienia Rzeczypospolitej w epoce stanisławowskiej jest zdecydowane skupienie uwagi historyków na "wielkiej" polityce. Zauważył to już zresztą dawno temu Tadeusz Korzon:

Ubiegano się o wyświetlenie zwrotów dyplomacyi, układu i stosunku interesów państwowych w Europie owoczesnej, charakteru monarchów i ministrów, intryg

i tajemnic dworskich; nawet studia obyczajowe i literackie miały zwykle na oku tę część społeczeństwa, która bezpośredni udział brała lub brać mogła w działaniach politycznych. [...] Klasy rządzone, niższe, szlachta uboższa, mieszczenie, kupcy, włościanie, żydzi ukazywali się tylko w odległej perspektywie, o ile ich stan i usposobienia odbijały się w prawodawstwie albo w dyskusjach politycznych, ale nie w codziennym życiu, nie w powszedniej pracy, nie w głębi swych pragnień i uczuć. Tę właśnie lukę spróbujemy zappełnić i z szeregu niedokładnie znanych, lub wcale nieznanych dotąd i niebadanych faktów wydostać przesłanki do sformułowania jasnego i dokładnego, a przynajmniej dokładniejszego, niż dotychczasowe, sądu o przyczynach i istocie upadku państwa polskiego³³.

Zaproponowany przez Tadeusza Korzona program badań społeczno-gospodarczych pozostał jednak na uboczu głównego nurtu historiografii epoki stanisławowskiej, gdzie wciąż dominuje „wielka” historia. Możemy ją opisać jako sumę trzech obszarów tematycznych: dyplomacji, rozgrywek faksji magnackich oraz ponawianych przez króla prób umocnienia (a właściwie utworzenia) rządu centralnego, tak miłego Michałowi Bobrzyńskiemu. Główną areną tak rozumianej historii są: zamek warszawski, jako siedziba dworu królewskiego i miejsce odbywania większości sejmów walnych; zamek grodzieński, również ze względu na sejmy; rezydencje najpotężniejszych rodów; ambasada rosyjska; oraz gabinety rządowe ościennych mocarstw. Gdybyśmy mieli szukać odpowiedniej etykiety dla tej perspektywy badawczej, moglibyśmy wybierać między takimi określeniami, jak: dworska, stołeczna, wysoka, elitarna, królewska, centralistyczna, warszawska... Żadna z tych propozycji nie jest satysfakcjonująca, ale wskazują one pewien kierunek. Tak naszkicowany obraz jest oczywiście bardzo skrótowy i uproszczony, mówimy w końcu o dorobku ponad stu czterdziestu lat poważnych badań naukowych. Z pewnością należałoby wzbogacić tę powierzchowną charakterystykę licznymi niuansami i zastrzeżeniami, ale nie możemy jej chyba zarzucić rażącej nierzetelności i niesprawiedliwości.

Imponujące osiągnięcia tej historiografii mówią same za siebie, jednak na rzucone przez Michała Bobrzyńskiego wyzwanie odpowiada ona w sposób bardzo jednostronny. Skupiając się na „wielkiej” polityce opisuje przede wszystkim mniej lub bardziej udane próby utworzenia w Rzeczypospolitej centralnego ośrodka decyzyjnego, czyli rządu w wąskim rozumieniu tego słowa. Rząd taki musiał jednak siłą rzeczy pozostać zawieszony w powietrzu, niczym umysł pozbawiony władzy w członkach, co zresztą dość dobrze ilustrują perypetie związane z funkcjonowaniem

³³ T. Korzon, *Wewnętrzne dzieje Polski za Stanisława Augusta, 1764–94: Badania historyczne ze stanowiska ekonomicznego i administracyjnego. Tom I*, Kraków 1882, 1–2.

Rady Nieustającej³⁴. Przypomnijmy, że w Monarchii Austriackiej, której niedomagania w pierwszej połowie XVIII w. zdradzają pewne podobieństwo do sytuacji w Rzeczypospolitej, najtrwalszą zdobyczą „rewolucji”, przeprowadzonej przez Marię Teresę na przełomie 1748 i 1749 r., nie było wcale przetasowanie centralnych dykasterii w Wiedniu, lecz budowa sieci guberniów i cyrkułów, egzekwujących w terenie decyzje stołecznych ministrów³⁵. Czy możemy znaleźć w Rzeczypospolitej porównywalne przedsięwzięcie lub przynajmniej porównywalny zamysł? Czy też dostrzegamy tu tylko kolejne projekty zawieszonych w pustce rządów centralnych o szumnie brzmiących nazwach, ale niezdolnych do samodzielnego panowania nad sytuacją poza obwodem mili marszałkowskiej?

Jak zwykle w takich sytuacjach z pomocą przychodzi nam niezastąpiony Walerian Kalinka. Blisko już końca pierwszego tomu *Sejmu czteroletniego* opisuje on zwięźle uchwalenie praw o utworzeniu komisji porządkowych cywilno-wojskowych, osobno dla Litwy (19 listopada 1789 r., z inicjatywy posłów Tomasza Wawrzeckiego i Michała Bernowicza) oraz Korony (15 grudnia 1789 r., z inicjatywy marszałka Stanisława Małachowskiego)³⁶:

W rzeczy samej, Komisye porządkowe, temi dwoma konstytucyami uchwalone, stały się prawdziwym dobrodziejstwem dla kraju. Stworzyły one pierwszy szczebel władzy administracyjnej po województwach i powiatach, zastąpiły skutecznie dawne sejmiki gospodarskie, i obejmując mnóstwo spraw wojskowych, skarbowych, ekonomicznych, policyjnych, a w pewnej mierze edukacyjnych, stały się pożądanym łącznikiem między obywatelstwem na prowincyi, a władzą centralną. [...] Dziś jeszcze, nie bez pociechy przychodzi czytać tę ustawę, i pojmujemy dobrze, dlaczego ona tyle radości przyniosła Królowi i zacnemu Marszałkowi³⁷.

Zdaje się, że Kalinka był rzeczywiście pierwszym historykiem, który docenił doniosłość tej reformy Sejmu Czteroletniego, a musimy pamiętać, że bez wahania krytykował on wiele działań patriotycznej większości. Równie pozytywnie odnosił się do nowo powołanych komisji Tadeusz

³⁴ O Radzie Nieustającej piszą: Kalinka, *Sejm czteroletni I*, 288–322; W. Konopczyński, *Geneza i ustanowienie Rady Nieustającej*, Kraków 1917; oraz A. Zahorski, *Centralne instytucje policyjne w Polsce w dobie rozbiorów*, Warszawa 1959. Sugestywną ilustracją problemów wywołanych słabością Rady Nieustającej i brakiem administracji terenowej jest konflikt związany z chorobą i aresztowaniem biskupa Kajetana Sołtyka, opisany przez K. Rudnickiego w pracy *Biskup Kajetan Sołtyk 1715–1788*, Kraków-Warszawa 1906, 201–242.

³⁵ Terminem „rewolucja” określali te zmiany już współcześni: B. Stollberg-Rilinger, *Maria Theresa: The Habsburg Empress in Her Time*, przeł. R. Savage, Princeton, 2021, 202–220.

³⁶ *Volumina Legum. T. IX*, Kraków, 1889, 136–142 i 146–156.

³⁷ W. Kalinka, *Sejm czteroletni. Tom I*, Kraków 1880, 498 i 500.

Korzon, który napisał, że należą one „do najznakomitszych dzieł Sejmu Czteroletniego”.³⁸

Przywołujemy tu te autorytety nie po to, by się nimi zasłaniać, lecz raczej by unikać wrażenia, że przypisujemy sobie ich obserwacje i wnioski lub że mamy tu do powiedzenia coś zupełnie nowego w oparciu o własną pracę ze źródłami. Przeciwnie, nie będziemy tu nawet starali się streścić ustaleń naszych poprzedników, a jedynie posłużymy się nimi instrumentalnie, by uzasadnić naszą tezę o kluczowym znaczeniu komisji porządkowych cywilno-wojskowych dla oceny przebudowy Rzeczypospolitej w drugiej połowie XVIII w. Mamy tu do czynienia z reformą, która w sposób istotny zmieniła charakter tego organizmu i której nie możemy pominąć przy ogólnej ocenie stanisławowskiego *aggiornamento*. Zarazem, jest to wydarzenie wciąż znane tylko specjalistom, a w najlepszych syntezach zajmujące zupełnie marginalną pozycję³⁹.

Ustanawiając komisje porządkowe cywilno-wojskowe Sejm Czteroletni dokonał prawdziwie rewolucyjnej zmiany w życiu mieszkańców i obywateli Rzeczypospolitej, wprowadził bowiem organ administracji terenowej, egzekwujący decyzje władzy centralnej, a zarazem przekazujący jej najważniejsze wiadomości o sytuacji na prowincji. Jak to ujął jeden ze zwolenników tej innowacji ustrojowej:

Projekt Kommissyi wojewodzickich iest Duszą Rządu, bez której naylepsze tego Seymu Reformy słabą miałyby Exekucją. Doświadczaią dziś tego Stany Rzeczypltey, kiedy o wielości y Dystynkcyi Mieszkańców, gróntów y Produktów niemogąc mieć znikąd informacji, wszystko na domysł y powoli stanowić muszą⁴⁰.

Od tej pory Rzeczpospolita to już nie tylko odległa *domina palatii*, reprezentowana przez prywatnych obywateli, których cnota skłania (lub nie) do troski o dobro wspólne, lecz po prostu państwo, którego organem wykonawczym w danej ziemi jest konkretna instytucja, uosobiona w pochodzących z wyboru komisarzach i podporządkowanych im oficjalistach. W momencie ukonstytuowania się komisji w lutym 1790 r. Rzeczpospolita przestała być federacją sejmików pod luźnym węzłem jałowych sejmów i bezsilnych królów. Po raz pierwszy od bardzo dawna rząd Koro-

³⁸ T. Korzon, *Komisje Porządkowe Cywilno-Wojskowe Wojewódzkie i Powiatowe w latach 1790–1792*, „Ateneum” 1882, t. I, 427.

³⁹ Np. R. Butterwick-Pawlikowski w swojej najnowszej pracy poświęca temu tematowi nieco ponad dwie strony, *Światło i płomień: Odrodzenie i zniszczenie Rzeczypospolitej (1733–1795)*, przeł. M. Ronikier, Kraków 2022, 316–318.

⁴⁰ AGAD APP 104, 359. W skróconej formie cytuję ten daję też J. Gordziejew, *Komisje Porządkowe Cywilno-Wojskowe w Wielkim Księstwie Litewskim w okresie Sejmu Czteroletniego (1789–1792)*, Kraków 2010, 22, z tym że podaje on w przypisie nieaktualną paginację (399), co nieco utrudnia znalezienie przywoływanego miejsca.

ny i Litwy uzyskał władzę w członkach na miarę swoich czasów. A jako że w duchu osiemnastowiecznej policji komisje miały dość eklektyczny zakres obowiązków, w krótkim okresie swego funkcjonowania spontanicznie rozszerzały one swą działalność na coraz to nowe obszary.

Komisji porządkowych cywilno-wojskowych nie można uznać za zagadnienie zupełnie zaniedbane: prócz starszych studiów i dość licznych przyczynków, dysponujemy wynikami szczegółowych badań monograficznych przeprowadzonych w dwóch pierwszych dekadach XXI stulecia: chodzi o rozprawę habilitacyjną Jerzego Gordziejewa, poświęconą ich działalności w Wielkim Księstwie Litewskim oraz o niepublikowaną pracę doktorską Przemysława Jędrzejewskiego, skupiającą się na województwie krakowskim⁴¹. Jednak oczywiste znaczenie komisji porządkowych cywilno-wojskowych jako kamienia milowego w dziejach wysiłku państwowotwórczego nie tylko usprawiedliwia postulat intensyfikacji badań nad nimi ale też o wiele mocniejszego uwypuklenia tego zagadnienia w całościowym obrazie epoki i naszej refleksji nad nią.

Jest jeszcze jeden aspekt, który należy tu podnieść, a który nie został chyba do tej pory przez nikogo w pełni wyartykułowany (choć Richard Butterwick-Pawlikowski jest tego bardzo blisko). Formalnie rzecz biorąc podstawą prawną istnienia komisji porządkowych cywilno-wojskowych były dwie konstytucje z listopada i grudnia 1789 r., dla których bezpośrednim bodźcem były problemy związane z rekrutowaniem wojska, jednak legislacja ta miała swoją prehistorię, pomijaną zazwyczaj przez badaczy. W związku z toczącą się w pobliżu wojną rosyjsko-osmańską

⁴¹ Gordziejew, *Komisje*; P. Jędrzejewski, *Komisje Porządkowe Cywilno-Wojskowe województwa krakowskiego w dobie Sejmu Wielkiego (1790–1792)*, praca doktorska obroniona na Uniwersytecie Jagiellońskim, Kraków 2016. Przemysław Jędrzejewski opublikował też szereg artykułów na ten temat: *Akta Komisji Porządkowych Cywilno-Wojskowych (1790–1794)*, „Krakowski Rocznik Archiwalny” 2013, t. 19, 129–157; *Komisarze Komisji Porządkowej Cywilno-Wojskowej dla powiatów krakowskiego i proszowickiego (1790–1792)*, [w:] *Jednostka i Zbiorowość – relacje na przestrzeni dziejów materiały ze studencko-doktoranckiej konferencji naukowej*, red. A. Orzełek, K. Jakimowicz, A. Sykała, Lublin 2015, 120–127; *Krakowska Komisja Porządkowa w dobie powstania kościuszkowskiego*, „Krakowski Rocznik Archiwalny” 2015, t. 21, 53–74. Ponadto tematykę tę poruszali też: T. Mizia, *Komisje porządkowe cywilno-wojskowe a szkolnictwo parafialne w okresie Sejmu Czteroletniego*, „Rozprawy z Dziejów Oświaty” 1963, t. 6, 40–92; Z. Wielebska, *Krakowska komisja porządkowa cywilno-wojskowa (1789–1794)*, „Rocznik Historyczno-Dydaktyczny WSP w Krakowie” 1987, r. 12, 187–197; Ł. Kądziela, *Reformy administracji lokalnej podczas Sejmu Czteroletniego*, [w:] Ł. Kądziela, *Od konstytucji do insurekcji: studia nad dziejami Rzeczypospolitej w latach 1791–1794*, red. Wojciech Kriegseisen, Warszawa 2011, 42–55; Kamil Jakimowicz, *Komisja Porządkowa Cywilno-Wojskowa Ziemi Lubelskiej i Powiatu Urzędowskiego jako instytucja administracyjno-samorządowa*, „Wschodni Rocznik Humanistyczny” 2019, t. XVI, nr 3, 151–167.

w województwach ruskich działały komisje furazowe, wyłonione przez tamtejsze sejmiki dla koordynacji sprzedaży żywności wojsku. Gdy większość sejmowa zdecydowała się na obranie otwarcie antyrosyjskiego kursu, zaczęły krążyć pogłoski o buncie chłopów ruskich, rzekomo przygotowywanym za moskiewskim poduszczeniem. Wkrótce przerodziły się one w panikę o dość dużej skali. W obliczu tej grozy sejm nakazał przekształcić komisje furazowe w komisje porządkowe, mające zaradzić niebezpieczeństwu, o którego realności opinia szlachecka była głęboko przekonana⁴². Było to rozwiązanie nadzwyczajne i tymczasowe, ale stanowi ono bezpośredni kontekst sytuacyjny, w którym wykuwały się pomysły dotyczące nowego prawa o komisjach. Pokazuje nam to, że komisje porządkowe cywilno-wojskowe opisane w ustawach sejmowych z listopada i grudnia nie były niedoskonałym przeszczepem idei zagranicznego oświecenia, ale raczej wiernym odbiciem praktyk aktywnej politycznie szlachty prowincjonalnej.

Wybierane przez sejmiki a przez to oparte na tradycyjnym podziale na województwa, ziemie i powiaty, nowe komisje stanowiły więc swobodną kontynuację rządów sejmikowych, tak często przedstawianych jako przejaw szkodliwej szlacheckiej anarchii⁴³. Rewolucja ustrojowa w Rzeczypospolitej nie odbywała się w próżni, nie budowała *in cruda radice* lub w zupełnej kontrze do zastanej rzeczywistości, lecz twórczo rozwijała nowożytnie dziedzictwo republikańskie Korony i Litwy. Wysiłek państwowotwórczy tego okresu był więc splotem impulsów z góry i z dołu, z zewnątrz i ze środka. Historycy końca XIX stulecia przyzwyczajeni byli postrzegać odgórną centralizację jako normę, *conditio sine qua non* sprawności nowoczesnego państwa, dlatego też z nieufnością odnosili się do tradycji szlacheckiej samorządności i widzieli w nowych komisjach niedoskonały

⁴² *Uniwersał do województw: kijowskiego, wołyńskiego, podolskiego i bractawskiego, tak o komissyach porządkowych, jak o mieniu ostrożności względem powstawać mającego pospólstwa, i znoszenia się obywatelów z komissyami i komendami wojskowymi* [dan w Warszawie 23 lutego, oblatowany w księdze grodzkiej krzemienieckiej 9 marca 1789 r.], [w:] *Archiw Jugo-zapadnoj Rossii. Czast' 3, Tom V. Akty o mnimom krest'ianskom wzostanii w Jugo-zapadnom kraje w 1789 godu*, red. W. Antonowicz, Kijów 1902, 3–5.

⁴³ O rządach sejmikowych pisali m. in.: Adolf Pawiński, *Rządy sejmikowe w Polsce, 1572–1795: na tle stosunków województw kujawskich*, Warszawa 1888; Stanisław Śreniowski, *Organizacja sejmiku halickiego*, Lwów 1938; J. A. Gierowski, *Sejmik generalny księstwa mazowieckiego na tle ustroju sejmikowego Mazowsza*, Wrocław 1948; J. Michalski, *Les diétines polonaises au XVIIIe siècle*, „Acta Poloniae Historica” 1965, t. 12, 87–107; J. Choińska-Mika, *Między społeczeństwem szlacheckim a władzą*, Warszawa 2002; M. Zwierzykowski, *Samorząd sejmikowy województw poznańskiego i kaliskiego w latach 1696–1732*, Poznań 2010; M. Jusupović, *Funkcjonowanie kowieńskich sejmików gospodarskich po reformach Sejmu Niemego*, „Kwartalnik Historyczny” 2020, r. CXXVII, nr 4, 855–881.

kompromis. Jednak centralizacja nie jest jedyną drogą rozwoju organizmów państwowych. Mychajło Drahomanow, współczesny Bobrzyńskiemu, Kalince i Korzonowi ukraiński historyk, etnograf i myśliciel polityczny, wskazywał przykłady Szwajcarii oraz krajów anglojęzycznych, w których państwo wyrosło niejako od dołu, od wspólnot gminnych, hrabstw i kantonów, dzięki czemu wykształciła się tam specyficzna kultura polityczna zorientowana wokół partycypacji lokalnej i regionalnej (podobne argumenty formułowali wtedy umiarkowani federaliści z Monarchii Habsburskiej, tacy jak Adolf Fischhof czy József Eötvös)⁴⁴. Zresztą również w silnie scentralizowanych monarchiach rządy zmuszone były ostatecznie uciekać się do odgórnego tworzenia pochodzących z wyboru ciał wykonawczych niższego szczebla, którym delegowały zadania administracji terenowej, by w ten sposób ratować przeciążoną obowiązkami biurokrację (najbardziej znane przykłady tej dynamiki to projekt austriackiej reformy ustrojowo-administracyjnej hrabiego Franza von Stadion, implementowany stopniowo i niekonsekwentnie przez całą drugą połowę XIX w. i prowadzący ostatecznie do wykształcenia się specyficznej tradycji austriackiej *Doppelgleisigkeit*, oraz utworzone w latach sześćdziesiątych rosyjskie ziemstwa)⁴⁵.

Działacze Sejmu Czteroletniego popełnili z pewnością wiele błędów, ale nie powinniśmy ulegać bezkrytycznie stereotypom, które każą nam widzieć w tym zgromadzeniu starcie sfrancuziałych nowinkarzy i ksenofobicznych reakcjonistów. Musimy odrzucić wyidealizowany (w sensie Weberowskim) obraz oderwanych od swego społeczeństwa prometejskich oświecicieli, niosących kaganek zachodniej cywilizacji pośród sarmackiego błota, ale nie możemy też dać się zwieść opowieści o kurczowo przywiązanych do tradycji „dawnych Polakach”, którzy zostawieni sami sobie niczego nigdy by nie zmienili i w ten sposób uniknęli katastrofy (względnie, stoczyli się w nią zupełnie nieświadomie, zaślepieni swymi przesadami). Ta opozycja jest z gruntu fałszywa: kultura polityczna Rzeczypospolitej była pod wieloma względami dysfunkcyjna, ale nie oznacza to, że była całkowicie statyczna i odizolowana od kontekstu europejskiego.

Przykład komisji porządkowych cywilno-wojskowych pokazuje nam, że obywatele Korony i Litwy byli zdolni budować nowe instytucje państwowe w oparciu o rodzime tradycje polityczne a zarazem w dialogu z praktycznymi i teoretycznymi wymogami epoki. Powstałe w wyniku reformy z listopada i grudnia 1789 r. organy administracji terenowej można z niewielką przesadą określić mianem sejmikowych deputacji gospodar-

⁴⁴ M. Dragomanow, *Sześćset lat wolności w Szwajcarii*, Lwów 1892.

⁴⁵ J. Deak, *Forging a Multinational State: State Making in Imperial Austria from the Enlightenment to the First World War*, Stanford 2015; *The Zemstvo in Russia: An Experiment in Local Self-Government*, red. T. Emmons i W. Vucinich, Cambridge 1982.

skich. Pozostawały one organicznie zrośnięte ze szlacheckimi wspólnotami lokalnymi, a rodząca się w ten sposób biurokracja miała zdecydowanie republikańsko-federacyjny charakter. Zaletami tego rozwiązania były, z jednej strony, silna kontrola społeczna nowych władz, z drugiej zaś, zrozumiała dla rzesz szlacheckich legitymizacja. Z pewnością mogło później wyniknąć także wiele praktycznych niedogodności i nie powinniśmy idealizować tej reformy – do czego szczególnie silną pokusę stanowi fakt bardzo krótkiego funkcjonowania komisji porządkowych, przez co nie zdążyły się ujawnić ich słabe strony, np. możliwy paraliż spowodowany przez walkę magnacko-szlacheckich facji czy napięcia w kontaktach z władzami centralnymi, przede wszystkim z Komisją Policji Obojga Narodów. Okrutne traktowanie chłopów ruskich i księży unickich na Wołyniu wiosną i latem 1789 r. może służyć jako sugestywna ilustracja tego, jak inspirowana przez złośliwego magnata demagogia doprowadziła do ponurego wynaturzenia szlacheckiej samorządności. Na razie, by w pełni ocenić znaczenie komisji porządkowych w kontekście dzieła Sejmu Czteroletniego i, szerzej, całego panowania Stanisława Augusta, potrzebujemy pogłębionych badań szczegółowych i refleksji porównawczej.

Jeśli rzeczywiście chcemy zmierzyć się z wyzwaniem rzuconym przez Michała Bobrzyńskiego, musimy przeprowadzić swoistą naganę indygenatu oświeceniowej przebudowy Rzeczypospolitej. Innymi słowy, odpowiedzieć sobie na pytanie, czy w drugiej połowie XVIII w. realne było stworzenie „samoistnego, oryginalnego ustroju państwowego, odpowiadającego najbardziej charakterowi i naturze narodu”, jak sto lat później postulował Henryk Sienkiewicz. Czy też jest to tylko mrzonka ku pokrzepieniu serc a jedynym rozsądnym rozwiązaniem była w tamtych warunkach implementacja „zapożyczonego z Zachodu wzoru”.

W tym esejy nie staraliśmy się znaleźć wiążących odpowiedzi, a raczej sformułować pewne pytanie pomocnicze i zakresić związany z nim obszar poszukiwań. Proponując uzupełnienie perspektywy warszawsko-berlińsko-petersburskiej spojrzeniem z Łucka, Szczekocin czy Orszy, zaryzykowaliśmy sugestię, że stanisławowskie *aggiornamento* nie było tak zupełnie oderwane od barokowych korzeni jak zwykle się to przedstawiać. Aby zweryfikować wartość tej intuicji, historycy powinni uczynić komisje porządkowe cywilno-wojskowe jednym z centralnych problemów badań nad tą epoką.

Bibliografia

AGAD APP 104

Askenazy S., *Przedmowa*, [w:] M. Loret, *Kościół katolicki a Katarzyna II*, Kraków-Warszawa 1910.

- Biliński P., *Spór Władysława Konopczyńskiego z Szymonem Askenazym*, [w:] *Władysław Konopczyński jako badacz dziejów XVIII wieku*, red. Z. Zielińska i W. Kriegseisen, Warszawa 2014.
- Bobrzyński M., *Dzieje Polski w zarysie*, Warszawa 1879.
- Bobrzyński M., *Dzieje Polski w zarysie: Drugie znacznie zwiększone wydanie*, t. 2, Warszawa 1881.
- Butterwick R., *Polska rewolucja a Kościół katolicki: 1788–1792*, przeł. M. Ugniewski, Kraków 2012.
- Butterwick-Pawlikowski R., *Światło i płomień: Odrodzenie i zniszczenie Rzeczypospolitej (1733–1795)*, przeł. M. Ronikier, Kraków 2022.
- Choińska-Mika J., *Między społeczeństwem szlacheckim a władzą*, Warszawa 2002.
- Deak J., *Forging a Multinational State: State Making in Imperial Austria from the Enlightenment to the First World War*, Stanford 2015.
- Dragomanow M., *Sześćset lat wolności w Szwajcarii*, Lwów 1892.
- Dukwicz D., *Na drodze do pierwszego rozbioru: Rosja i Prusy wobec Rzeczypospolitej w latach 1768–1771*, Warszawa 2022.
- Dutkiewicz J., *Szymon Askenazy i jego szkoła*, Warszawa 1958.
- Gierowski J. A., *Sejmik generalny księstwa mazowieckiego na tle ustroju sejmikowego Mazowsza*, Wrocław 1948.
- Gloger M., *Przeciw realizmowi (politycznemu?)*, [w:] *Nowa Panorama Literatury Polskiej*, kier. Szleszyński B., <https://nplp.pl/artukul/przeciw-realizmowi-politycznemu/> [dostęp: 04.01.2024 r.].
- Gordziejew J., *Komisje Porządkowe Cywilno-Wojskowe w Wielkim Księstwie Litewskim w okresie Sejmu Czteroletniego (1789–1792)*, Kraków 2010.
- Grześkowiak-Krwawicz A., *Dyskurs polityczny Rzeczypospolitej Obojga Narodów: pojęcia i idee*, Toruń 2018.
- Jakimowicz K., *Komisja Porządkowa Cywilno-Wojskowa Ziemi Lubelskiej i Powiatu Urzędowskiego jako instytucja administracyjno-samorządowa*, „Wschodni Rocznik Humanistyczny” 2019, t. XVI, nr 3.
- Jędrzejewski P., *Akta Komisji Porządkowych Cywilno-Wojskowych (1790–1794)*, „Kra-kowski Rocznik Archiwalny” 2013, t. 19.
- Jędrzejewski P., *Komisarze Komisji Porządkowej Cywilno-Wojskowej dla powiatów krakowskiego i proszowickiego (1790–1792)*, [w:] *Jednostka i Zbiorowość – relacje na przestrzeni dziejów materiały ze studencko-doktoranckiej konferencji naukowej*, red. A. Orzelek, K. Jakimowicz, A. Sykała, Lublin 2015.
- Jędrzejewski P., *Komisje Porządkowe Cywilno-Wojskowe województwa krakowskiego w dobie Sejmu Wielkiego (1790–1792)*, praca doktorska obroniona na Uniwersytecie Jagiellońskim, Kraków 2016.
- Jędrzejewski P., *Krakowska Komisja Porządkowa w dobie powstania kościuszkowskiego*, „Kra-kowski Rocznik Archiwalny” 2015, t. 21.
- Jusupović M., *Funkcjonowanie kowieńskich sejmików gospodarskich po reformach Sejmu Niemego*, „Kwartalnik Historyczny” 2020, r. CXXVII, nr 4.
- Kalinka W., *O książce prof. M. Bobrzyńskiego Dzieje Polski w zarysie*, Kraków 1879.
- Kalinka W., *Sejm czteroletni*, 3 tomy, Kraków-Lwów 1880–1888.
- Kądziela Ł., *Reformy administracji lokalnej podczas Sejmu Czteroletniego*, [w:] *Ł. Kądziela, Od konstytucji do insurekcji: studia nad dziejami Rzeczypospolitej w latach 1791–1794*, red. W. Kriegseisen, Warszawa 2011.
- Konopczyński W., *Geneza i ustanowienie Rady Nieustającej*, Kraków 1917.

- Konopczyński W., *Konfederacja barska*, 2 tomy, Warszawa 1936–1938.
- Korzon T., *Komisje Porządkowe Cywilno-Wojskowe Wojewódzkie i Powiatowe w latach 1790–1792*, „Ateneum” 1882, t. 1.
- Korzon T., *Wewnętrzne dzieje Polski za Stanisława Augusta, 1764–94: Badania historyczne ze stanowiska ekonomicznego i administracyjnego*, t. 1, Kraków 1882.
- Kożuchowski A., *Unintended Affinities: Nineteenth-Century German and Polish Historians on the Holy Roman Empire and the Polish-Lithuanian Commonwealth*, Pittsburgh 2019.
- Linde S.B., *Słownik języka polskiego*, t. 1, cz. 2, Warszawa 1808.
- Machiavelli N., *Rozważania nad pierwszym dziesięcioksięgiem historii Rzymu Liwiusza*, [w:] N. Machiavelli, *Wybór pism*, oprac. K. Żaboklicki, Warszawa 1972.
- Markiewicz M., *Nowe spojrzenie na państwo w czasach nowożytnych*, [w:] *Władza i polityka w czasach nowożytnych*, red. Z. Anusik, Łódź 2011.
- Matyszkowicz M., *Czas na nowy spór o Stanisława Augusta Poniatowskiego*, „Teologia Polityczna Co Tydzień” 2022, nr 303, <https://teologiapolityczna.pl/tpct-303> [dostęp: 17.07.2023].
- Michalski J., *Les diétines polonaises au XVIIIe siècle*, „Acta Poloniae Historica” 1965, t. 12.
- Michalski J., *Sarmatyzm a europeizacja Polski w XVIII w.*, [w:] J. Michalski, *Studia historyczne z XVIII i XIX w.*, t. 2, red. W. Kriegseisen i Z. Zielińska, Warszawa 2007.
- Michalski J., *Stanisław August obserwatorem rewolucji francuskiej*, [w:] J. Michalski, *Studia historyczne z XVIII i XIX w.*, t. 1, red. W. Kriegseisen i Z. Zielińska, Warszawa 2007.
- Michalski J., *Stanisław Konarski wobec sarmatyzmu i problemu europeizacji Polski*, [w:] J. Michalski, *Studia i szkice historyczne z XVIII i XIX wieku*, red. Z. Zielińska, Kraków 2020.
- Mizia T., *Komisje porządkowe cywilno-wojskowe a szkolnictwo parafialne w okresie Sejmu Czteroletniego*, „Rozprawy z Dziejów Oświaty” 1963, t. 6.
- Müller M. G., *Die Teilungen Polens: 1772, 1793, 1795*, Monachium 1984.
- Parkitny M., *Nowoczesność oświecenia. Studia o literaturze i kulturze polskiej drugiej połowy XVIII wieku*, Poznań 2018.
- Pawiński A., *Rządy sejmikowe w Polsce, 1572–1795: na tle stosunków województw kujawskich*, Warszawa 1888.
- Poniatowski S. A., *Mémoires du roi Stanislas-Auguste Poniatowski*, t. 1, Sankt Petersburg 1914.
- Raeff M., *The Well-Ordained Police State and the Development of Modernity in Seventeenth and Eighteenth Century Europe: An Attempt at a Comparative Approach*, „American Historical Review” 1975, t. LXXX.
- Republicanism: A Shared European Heritage*, red. Martin van Gelderen i Quentin Skinner, 2 tomy, Cambridge 2002.
- Rostworowski E., *Legendy i fakty XVIII w.*, Warszawa 1963.
- Rostworowski E., *Religijność i polityka wyznaniowa Stanisława Augusta*, [w:] *Życie kulturalne i religijność w czasach Stanisława Augusta Poniatowskiego*, red. M. M. Drozdowski, Warszawa 1991.
- Rudnicki K., *Biskup Kajetan Sołtyk 1715–1788*, Kraków-Warszawa 1906.
- Sadkiewicz J., *Od „zbrodniarza” do „męża stanu”. Stanisław Cat wobec Stanisława Augusta*, „Teologia Polityczna Co Tydzień” 2022, nr 303, <https://teologiapolityczna.pl/tpct-303> [dostęp: 17.07.2023].
- Sowa J., *Fantomowe ciało króla: peryferyjne zmagania z nowoczesną formą*, Kraków 2011.

- Stobiecki R., *O pewnej współczesnej, brawurowej próbie odczytania dziedzictwa krakowskiej szkoły historycznej*, [w:] *Krakowska szkoła historyczna a Polskie Towarzystwo Historyczne: studia historiograficzne*, red. P. Biliński i P. Plichta, Warszawa 2017.
- Stollberg-Rilinger B., *Maria Theresa: The Habsburg Empress in Her Time*, przeł. Robert Savage, Princeton 2021.
- Śreniowski S., *Organizacja sejmiku halickiego*, Lwów 1938.
- Świderska-Włodarczyk U., *Stanisław August Poniatowski – budowanie nowoczesności w zgodzie czy kontrze do tradycji?*, „Teologia Polityczna Co Tydzień” 2022, nr 303, <https://teologiapolityczna.pl/tpct-303> [dostęp: 17.07.2023].
- The Zemstvo in Russia: An Experiment in Local Self-Government*, red. T. Emmons i W. Vucinich, Cambridge 1982.
- Ugniewski P., *Król porwany czyli „Boskiej Opatrzności dowód oczywisty”*, Warszawa 2023.
- Uniwersał do województw: kijowskiego, wołyńskiego, podolskiego i bractawskiego, tak o komissjach porządkowych, jak o mieniu ostrożności względem powstawać mającego pospółstwa, i znoszenia się obywatelów z komissjami i komendami wojskowemi* [dan w Warszawie 23 lutego, oblatowany w księdze grodzkiej krzemienieckiej 9 marca 1789 r.], [w:] *Archiw Jugo-zapadnoj Rossii. Czast' 3, Tom V. Akty o mnimom krest'ianskom wozstaniu w Jugo-zapadnom kraje w 1789 godu*, red. W. Antonowicz, Kijów 1902.
- Urbankowski B., *Filozofia czynu: światopogląd Józefa Piłsudskiego*, Warszawa 1988 *Volumina Legum*, t. 9, Kraków 1889.
- Wielebska Z., *Krakowska komisja porządkowa cywilno-wojskowa (1789–1794)*, „Rocznik Historyczno-Dydaktyczny WSP w Krakowie” 1987, r. 12.
- Wierzbicki A., *Władysław Konopczyński wobec sporów o reorientację historiografii polskiej w pierwszym dwudziestoleciu XX wieku*, [w:] *Władysław Konopczyński jako badacz dziejów XVIII wieku*, red. Z. Zielińska i W. Kriegeisen, Warszawa 2014.
- Zahorski A., *Centralne instytucje policyjne w Polsce w dobie rozbiorów*, Warszawa 1959.
- Zahorski A., *Spór o Stanisława Augusta*, Warszawa 1988.
- Zielińska Z., *Kołataj i orientacja pruska u progu Sejmu Czteroletniego*, Warszawa 1991.
- Zielińska Z., *Mocarstwa europejskie a rozbiory Polski*, [w:] *Cywilizacja europejska: eseje i szkice z dziejów cywilizacji i dyplomacji*, red. M. Koźmiński, Warszawa 2010.
- Zielińska Z., *Polemika Szymona Askenazego i Bronisława Dembińskiego (1903–1904)*, „Kwartalnik Historyczny” 2017, t. CXXIV, nr 1.
- Zielińska Z., *Polska w okowach „systemu północnego” 1763–1766*, Kraków 2012.
- Zielińska Z., *Przymierze polsko-pruskie Szymona Askenazego - miejsce w historiografii*, [w:] *Krakowska szkoła historyczna a Polskie Towarzystwo Historyczne: studia historiograficzne*, red. P. Biliński i P. Plichta, Warszawa 2017.
- Zielińska Z., *Stanisław August – walka o polską nowoczesność?*, „Teologia Polityczna Co Tydzień” 2022, nr 303, <https://teologiapolityczna.pl/tpct-303> [dostęp: 17.07.2023].
- Zielińska Z., *„Temat zastępczy”. Polemika Szymona Askenazego z Władysławem Konopczyńskim*, [w:] *Władysław Konopczyński jako badacz dziejów XVIII wieku*, red. Z. Zielińska i W. Kriegeisen, Warszawa 2014.
- Zwierzickowski M., *Samorząd sejmikowy województw poznańskiego i kaliskiego w latach 1696–1732*, Poznań 2010.
- Żywirska M., *Ostatnie lata życia króla Stanisława Augusta*, Warszawa 1975.